

B

U

R

Z

A

„Burza” — wbrew tytułowi chyba najbardziej spokojny, najmniej dramatyczny, refleksyjny utwór Szekspira. Skromna fabuła sprowadza się do historii prawowitego księcia Mediolanu Prospera, usuniętego od władzy przez brata, a dzięki przypadkowi wracającego do praw władcy. Akcja sztuki rozgrywa się na tajemniczej wyspie, gdzie przebywa Prospero ze swą córką Mirandą; tam, używając sił czaroksięskich, które opanował, Prospero wymierza sprawiedliwość uzurpatorowi i jego sprzymierzeńcom: lecz nie karze ich, a tylko budzi sumienia... Nikt w tej burzy nie ginie, wszystko wraca na swoje miejsce: Prospero na tron Mediolanu, Ariel odzyskuje utraconą wolność, Kaliban zostaje jedynym i samotnym mieszkańcem swej ojczyznej wyspy, jak tego pragnął... Świat wraca do normy. Bo też i burza była tylko złudzeniem, igraszką sił przyrody, opanowanych przez Prospera; była tylko chwytym, pozorem... Może i to jest historyzologiczna refleksja?

W dramacie Szekspira centralną postacią był Prospero: jego słowa i gesty wykładają myśli autorskie, on głosi szekspirowskie refleksje i nosi symbole. Prospero — łagodny sędzia swego świata, świata księstwa Neapolów i Mediolanów, a zarazem okrutny tyran Kalibana. W inscenizacji Krystyny Skuszonki, która zrealizowała przedstawienie „Burzy” w Teatrze Powstalców na Pradze, jest inaczej. Centralną postacią jest Kaliban.

Straszny i głupi potwór Kaliban jest tą postacią, z którą w przedstawieniu Skuszonki sympatyzuje widownia. Kali-

ban, którego los pod władzą Prospera najbardziej godziła jest współczucia, mimo odrażającej postury i prymitywne-  
go wnętrza psychicznego, stał się w tym ujęciu „Burzy” czło-  
wiekiem najbardziej ludzkim w dzisiejszym rozumieniu spra-  
wy. Reszta to osoby mniej lub więcej konwencjonalne: Miranda, Ferdynand, król Neapolu, nawet Prospero — ich problemy należą do konwencji, ich czyny stwarzają konflikty, które nie są dla nas istotne, ich myśli i wątpliwość filozoficzne są dla nas co najwyżej eleganckie.

Natomiast w problemie Kalibana kryją się sprawy wielkiej siły, sprawy tragiczne. Tragiczna jest niewola Kalibana, tragiczna jego nierozumna walka z Prosperem, jego upór, jego upokorzenie. Po odjeździe księżąt Kaliban

zostaje na scenie sam: Skuszan-  
szanka kazała mu przygiąć  
plecy i objąć ziemię, której  
odtąd będzie jedynym wła-  
ścicielem. Jest w tym geście  
wielka metafora: wielki znak  
zapytania nad dalszymi losa-  
mi człowieka, który nauczył  
się mówić, by przeklinać  
swój los. Kontrast między Ka-  
libanem a postaciami ksią-  
żąt dźwiga na sobie wiele  
pytań, które należą do meta-  
fizyki rozwoju i historii ludz-  
kości...

Przedstawienie Skuszan-  
szanki stawia te pytania widowni.  
W tym tkwi największa siła  
jej inscenizacji „Burzy”.

Teatralnie spektakl pomy-  
ślany jest znakomicie: świet-  
na scena burzy morskiej na  
początku, bardzo płynne,  
szybkie zmiany sytuacji, ja-  
sny układ poszczególnych  
wątków, nurtów i planów.  
Zastrzeżenia można mieć do  
realizacji aktorskiej, zwtaszcza  
do postaci ze świty króla  
Neapolu. Natomiast wdzięcz-  
na i ładnie wystylizowana  
była Janina Nowicka w roli  
Mirandy. Dużym zaskoczeniem  
stała się postać Kalibana

kreowana przez Ryszarda Bar-  
ryca, który wbrew swojej  
tradycji był na scenie bardzo  
brzydki, ale za to dobry. A-  
dam Hanuszkiewicz jako Pro-  
spero wydał mi się zbył ko-  
kiełteryjny. Nie szkodzi, że był  
to Prospero młody. Ale Pro-  
spero nie powinien być mło-  
dy. Dzisiejszy Prospero powi-  
nien dać do zrozumienia, że  
zna nie tylko Montaigne'a,  
Pascala i Leonarda, lecz tak-  
że wiele ksiątek napisanych  
później oraz historię ludzko-  
ści do naszych czasów. Ha-  
nuszkiewicz sugeruje dużo  
mniejsze doświadczenie. Zaś  
w stylu gry czarodziej Prospero  
w jego ujęciu zbył przy-  
pomina czarodzieja z „Zakli-  
nacza deszczu”. Trzeba jed-  
nak przyznać, że epilog „Bu-  
rsy” powiedział znakomicie:  
wrażliwie i prywatnie, a głą-  
boko.

## ANDRZEJ JABECKI

---

Teatr Powszechny w Warsza-  
wie: William Szekspir — „Bursa”.  
Reżyseria: Krystyna Skuszanka.  
Scenografia: Józef Szajna. Muzy-  
ka: Józef Bok. Współpraca dra-  
maturgiczna: Jan Kott.